



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Poniedziałek - 28 kwietnia 1941 r.

Rok II-Nr 101 (207)

T E L E G R A M Y

U.S.A. BEDZIE KONWOJOWAĆ SWE STATKI
Waszyngton 26.IV.(R) Sekr.stanu marynarki płk.Knox wygłosił przez radiomowę, w której m.i.podkreślił konieczność czynnego przeciwstawienia się Ameryki państwowemu hołdującemu totalizmowi. Państwa te już otwarcie ogłosiły swe wrogie stanowisko wobec U.S.A. Państwa demokratyczne są coraz bardziej zagrożone przez państwa "osi". Ostatnim ogniwem w tej akcji jest układ sowiecko-japoński, który zbliża niebezpieczeństwo do Ameryki. Stany Zjedn.A.P.będą konwojowały statki z dostawami do W.Brytanii i krajów sojusznicznych. Nie możemy bowiem pozwolić - oświadczył Knox - na zatapianie naszych dostaw w Atlantyku przez Hitlera. Na tym polega nasza walka.

Prez.Roosevelt w ostatnim swym oświadczeniu do prasy stwierdził, że w obecnej chwili Stany Zjedn.zamierzają ograniczyć się jeszcze do wysyłania na morza otaczające kontynent amerykański t.zw."patroli neutralności". Patrole działające od pewnego czasu sięgają mają wod oddległych o ok.1600 km od wschodniego wybrzeża Ameryki na Oceanie Atlantyckim.

Oświadczenie to uważane jest za wyraz dotychczasowej taktyki Roosevelta, polegającej na unikaniu gwałtownych posunięć. Rozszerzenie zasięgu patroli neutralności stanowi krok w kierunku zastosowania konwojów. Zadanie ich polega na uprzedzeniu sił brytyjskich na Atlantyku o zbliżaniu się nieprzyjaciela.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że prezydent Roosevelt jakoby

powziął już ostateczną decyzję w sprawie ochrony materiałów wojennych idących "z arsenału amerykańskiego na brytyjską linię ognia". Panuje przekonanie, że prez.Roosevelt zamierza udzielić tej ochrony w formie konwojowania transportów brytyjskich przez flotę wojenną amerykańską aż do Grenlandii lub Islandii, albo też na przestrzeni około 1600 km, licząc od wybrzeży amerykańskich.

Stany Zjedn.A.P. budują obecnie 6 potężnych krążowników bojowych nowego typu. Wiadomo tylko, że koszt każdego z nich wyniesie 53 miliony dolarów.

Równocześnie donoszą, że w zakładach w Detroit wypuszczono już serię nowych 25-tonowych średnich czołgów typu M3, produkowanych przez firmę Chryslera dla rządu amerykańskiego. Są one bardzo zwrotne i silnie uzbrojone. Prasa podkreśla wielką szybkość z jaką odbywa się ich produkcja.

Ostatnie sędowanie opinii publicznej przez instytut Gallupa wykazało, że 82% zapytywanych wyraziło przekonanie, że Stany Zjedn.A.P. będą wciągnięte do wojny jeszcze przed jej końcem. Przed 5-ciu miesiącami opinię tę żywiło tylko 59% uczestników ankiety.

NOWY BRYTYJSKI PANCERNIK

Londyn 26.IV.(R) Z Londynu donoszą o oddaniu do służby drugiego z rzędu nowego pancernika klasy "King George" noszącego nazwę "Prince of Wales" (Książę Walii). Jest to okręt o wyporności 35.000 ton uzbrojony w 10 nowego systemu dział 35 cm o

zasięgu przewyższającym inne działa większego nawet kalibru. Ponadto okręt ten uzbrojony jest w 16 dział 13 cm oraz w cztery "pom-pomy" czyli zespoły wielkiego kalibru przeciwlotniczych karabinów maszynowych.

Pancernik ma na swym pokładzie cztery samoloty, a szybkość jego przekracza 30 węzłów (około 50 km na godzinę).

ARGENTYNA INTERWENIUJE W HISPANII

Madryt 27.IV.(R) Argentynski min.spr. zagr.Guinazu przybył z poufną wizytą do Madrytu, gdzie spotkał się z hiszpańskim ministrem spr.zagr.Serrano Sunerem, odbywając z nim przeszło godzinną rozmowę. Następnie spotkał się on z gen.Franco.

Prasa brytyjska doniosła, że przedstawiciel rządu argentyńskiego przedłożył rządowi hiszpańskiemu plan, o pracowany przez prez.Roosevelta, zmierzający do utrzymania Hiszpanii poza ramami obecnego konfliktu zbrojnego. Przewiduje on przyznanie przez Argentynę Hiszpanii pewnych ułatwień w zakresie zaopatrzenia się w znaczne ilości zbóż i środków żywności, znajdujących się obecnie w Argentynie do dyspozycji Stanów Zjedn.A.P., pod warunkiem, że gen.Franco nie zmieni swego stanowiska wobec W.Brytanii.

Z Buenos Aires donoszą, że rząd argentyński został przez zastępcę prezydenta Republiki Castillo zwołany na nadzwyczajne posiedzenie, na którym - jak oświadczone prasie - omawiane miały być "ważne zagadnienia dotyczące Argentyny, a wynikające z toczącej się wojny w Europie".

NOWY DOWÓDCA GIBRALTARU

Londyn 27.IV.(R) Na miejsce gen.Lidella który został zamianowany inspektorem wyszkolenia wojskowego W. Brytanii, - gubernatorem i naczelnym komendantem Gibraltaru mianowany został gen.vicelhr.Gort.

W Gibraltarze zarządzono ostatnio wielkie kilkudniowe ćwiczenie obrony przeciwlotniczej.

NIEUDANE SPOTKANIE

Vichy 27.IV.(R) Admirał Darlan po powrocie z Paryża do Vichy poinformował gabinet ministrów, że z wyników przeprowadzonych rozmów jest zadowolony, że jednak wobec wyjazdu przedstawiciela rządu Rzeszy Abetz do Berlina nie mógł się z nim zobaczyć. (Adm Darlan wyjechał specjalnie w tym celu do Paryża).

PREZ. INOENU W SMYRNIE

Ankara 27.IV.(R) Prezydent Republiki tureckiej Inoen u wyjechał w nocy z Ankary w nieujawnionym kierunku. Na dworcu żegnany był przez premiera, szefa sztabu głównego, rząd i pewną liczbę posłów.

Następnie podano do wiadomości, że prez.Inoen udał się do Smyrny, miasta na wybrzeżu tureckim, położonego naprzeciw greckich wysp. Szybkość i łatwość z jaką Niemcy zajęli greckie wyspy, kontrolujące dostęp do cieśnin Dardaneelskich, wywołała w Turcji zaniepokojenie.

W związku z tym rozwojem wydarzeń linie komunikacyjne uzyskane przez W.Brytanię w Iraku, gdzie niedawno wkroczyły wojska brytyjskie, docierając do Mosulu, nabierają dużego znaczenia. Akcja brytyjska okazała się przeprowadzona we właściwym czasie. W niektórych kołach sądzą, że Niemcy, dążąc ku Egiptowi, będą starali się uzyskać "pomost" do Turcji przez wyspy Dodekanezu, gdzie znajdują się bazy włoskie na Morzu Śródziemnym. Grecy ministrowie Kozias i Apostolides przybyli do Smyrny.

NACISK NIEMIEC NA TURCJĘ

Londyn 27.IV.(R) "Times" donosi, że Hitler rozpoczął swą kampanię przeciwko Turcji od wywierania nacisku, w kierunku zawarcia przez nią korzystnego dla Niemiec układu gospodarczego. Szczegóły tego układu mają być znane dopiero po powrocie do Ankary amb.v.Papona, który udał się ostatnio na naradę z Hitlerem. Turcja pomimo nalegań niemieckich do tychczas nie udzieliła swej odpowiedzi.

O tym, że żądania niemieckie zmierzają poza sprawy gospodarcze świadczą zdaniem dziennika brytyjskiego fakt, że w pobliżu granicy tureckiej skoncentrowane są siły niemieckie oraz zajęcie już przez Niemców wyspy Lemnos i Samotrake, położonych w pobliżu azjatyckiego wybrzeża tureckiego.

Prasa turecka, powstrzymując się od wszelkich przewidywań na temat kierunku, w jakim rozwinie się przyszła ofenzywa niemiecka, nadal podkreśla zdecydowaną wolę Turcji do obrony swej niepodległości i całości terytorjalnej kraju, na wypadek gdyby została zaatakowana.

W Tracji władze tureckie zarekwirowały za odszkodowaniem wszystkie samochody w okręgu Edirne. Pierwsze transporty ludności ewakuowanej z Stambułu odjadą drogą morską do Anatolii w dniu 1 maja br.

S Z K O Ł A Z D R A J C Ó W

Niełatwo teraz zostać Quislingiem. Hitler i jego szef policji, Himmler odpowiedzialny za robotę "piątej kolumny", narzucają coraz to inne trudniejsze zadania swym adeptom. Kto chce pretendować do tytułu Quislinga, musi wykazać się nie tylko zwyrodnieniem charakteru oraz zdolnością do zdrady i korupcji.

Partia hitlerowska, jak wiadomo, wysyła zagranicę zaufanych agentów, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie, umożliwiające należyte spełnianie powierzonych im zadań.

Pierwotnie szkolono w tej sztuce wyłącznie Niemców, a instrukcje wychodziły z "Auslands-Deutsche Verband", będące w ścisłym kontakcie z Gestapo. Przed wojną towarzystwo to, o zewnętrznym charakterze kulturalno-oświatowym, do którego należeli przedstawiciele najwyższych sfer naukowych, przemysłowych i politycznych, uprawiało na olbrzymią skalę zakrojoną działalność szpiegowską, o jakiej świat podówczas jeszcze nie miał wyobrażenia. Na całej kuli ziemskiej posiadało ono tak świetnie i wszechstronnie rozwiniętą sieć szpiegowską, że i dziś jeszcze - w co nie należy wątpić - istnieją wszędzie, z wyjątkiem nielicznych tylko miast, i działają nadal setki emisariuszów.

Nim wybuchła wojna, "Verband der Auslandsdeutschen" odbywał swoje do roczne konferencje w Sztutgardzie, oraz na krótko przed kongresem partyjnym - w Norymberdze. Posiedzenia i dyskusje publiczne stanowiły jedynie zasłonę, poza którą odbywały się liczne prywatne, za każdym razem tajne konferencje, na których szkolono intensywnie w sztuce szpiegowania i siania defetyzmu.

Niemcy, zarówno mężczyźni jak i kobiety z Buenos Aires, Rio de Janeiro i Chicago, z Bukaresztu, Sofii Paryża czy Zurichu, z Liverpool, Cairo i Swakopmund byli tu wszechstronnie zaznajamiani z techniką ataku od wewnątrz, jak również z arkanami destrukcyjnej roboty fanatycznych agentów Hitlera.

Ci, którzy okazywali szczególne zamiłowanie i zdolności na "wykładach" byli zapraszani do odbycia dalszych studiów dla zaawansowanych w specjalnej szkole w Hamburgu-Altonie, lub w t.zw. "ośrodkach" w Turyn-gii.

Większość agentów hitlerowskich, którzy w ostatnich latach popadli w kolizję z prawem za działalność wywrotową w różnych państwach; uzupełniała tu swoje umiejętności. Po drobiazgowym zreferowaniu przyczyn "wsypy", ich przełożeni, w większości za służeni emeryci szpiegostwa i sabotażu, pouczali "pupilów", jak należy postępować na przyszłość, by uniknąć przykrych następstw.

Fakt, że znikoma tylko ilość agentów niemieckich wpada w ręce organów sprawiedliwości, podczas gdy większość "lojalnych" hitlerowców grasują bezkarnie po świecie, należy - niestety - zapisać na konto skuteczności doszkalania właśnie w tych ośrodkach.

Począwszy od r. 1934 w umysłach szefów niemieckiej służby szpiegostwa, przy całkowitym poparciu Hitlera oraz szefa Gestapo Himmlera, zrodziła się myśl przeniesienia metod szpiegostwa i zdrady na kraje okupowane oraz popularyzowania tych metod wśród t.zw. nie - Niemców.

I oto powstała idea stworzenia Quislingowców (od Quislinga - norweskiego degenerata i sprzedawcy, który pierwszy oddał się w służbę tych "nadludzi"). Ścisłe pojęcie Quislinga należałoby sformułować słowami: szpieg, denuncjat, zwyrodnialec, prowokator i wogóle typ człowieka gotowego posłać na szafot własną rodzinę.

Nauka takich osobników musiała się rzeczy polegać na umiejętnym podejściu do rzeczy oraz na stosowaniu rozmaitych systemów podziemnej roboty przy zachowaniu ścisłej konspiracji wewnątrz państwa zaprzyjaźnionego.

W tym też celu utworzono wiele "ośrodków" na podobieństwo szkół w Hamburgu-Altonie i w Turyn-gii; osobno dla Austriaków, Niemców, sudeckich i bałtyckich i osobno dla Rosjan i Ukraińców.

Prócz tych więcej lub mniej oficjalnych "uczeln", gdzie zdrada i fałsz były wykładane w brutalny i cyniczny sposób, istniały poza tym jeszcze liczne tajne organizacje, zadaniem których było stworzenie t.zw. Gauleiterów czyli przewodców w krajach przewidzianych do podboju.

(d . o . n .)

RÓZNE WIADOMOŚCI

ESKADRA 303

Na jednym z lotnisk wojskowych w Anglii odbył się uroczysty akt udekorowania czterech polskich lotników z eskadry polskich bombowców wojennych którzy podczas walk powietrznych nad Anglią zestrzelili 44 samoloty nieprzyjacielskie. Uroczystość odbyła się w obecności vicemarszałka comd. Douglasa.

W krótkim przemówieniu vicemarszałek Douglas podkreślił nęstwo Polaków wykazane podczas ostatnich walk i życzył im dalszych zwycięstw nad wspólnym wrogiem.

Prasa angielska uzupełniająco stwierdza, że Polacy odznaczeni "Krzyżem Dośkonalej Służby" należą wszyscy do znanej eskadry lotniczej noszącej numer 303. Eskadra ta odznaczyła się szczególnie przy obronie Londynu podczas ataków powietrznych we wrześniu 1940 r.

Podobnym Krzyżem waleczności udekorowany został jeszcze piąty Polak, który zginął podczas walk powietrznych nad Londynem. Pięciu tych Polaków straciło 44 samoloty niemieckie i uszkodziło wiele innych. (Dz.P.)

PUŁKOWNIK NIEMIECKI O KAMPANII POLSKIEJ

W "Berliner Boersen Zeitung" ukazał się z końcem ub.r. obszerny artykuł podpułkownika Mathaei pod tytułem: "Kampania 18 dni."

Podpułkownik Mathaei daje w swoim artykule chronologiczny przegląd kampanii polskiej, stwierdzając, że dopiero po 30 dniach można było mówić o kapitulacji Polski. Likwidowanie poszczególnych drobnych oddziałów polskich trwało, zdaniem autora, aż do 16 października 1939. Bitwę pod Kutnem nazywa niemiecki podpułkownik, jedną z największych i najgwałtowniejszych bitew historii, przyznając, że trzeba było ścigać "gros" sił niemieckich i oddziały wszystkich broni, by złamać rozpaczliwy opór Polaków.

Jak widzimy treść artykułu nie pokrywa się z jego tytułem; który opór polski skrócił do 18 dni. Lecz nawet sprolongowanie terminu do 16 października 1939 jest niedostateczne. Opór Polski i polska kampania trwa dalej. (Dz.P.)

JAK KŁAMAC' TO ZDROWO

Lord Haw-Haw, słynny sprzedawczyk, który przez radio niemieckie szczerka do Anglików, niedawno puścił się na tego rodzaju wiadomości:

"Z najlepszego źródła, bo od pwnego neutralnego dziennikarza w Londynie o trzymaliśmy najprawdziwszą, najdokładniejszą informację o zniszczeniach w Londynie. Każdy Londyńczyk, który śmie wyjść na światło dzienne między

nalotami, może się przekonać, jak wielkie są zniszczenia w jego mieście. Północna strona ulicy Piccadilly nie istnieje. Jest to kupa gruzów, po południowej stronie niema hotelu Ritz i innych gmachów. Bond Street, Dover Street są zrównane z ziemią i bandy rabusiów myszkują wśród ruin w poszukiwaniu biżuterii pod zwalami pięknych sklepów. Na Regent Street stoją tylko dwa domy. Dzielnica dokoła uniwersytetu jest jednym wielkim omentarzem. Jeden tylko dworzec Victoria jest czynny. Bombowce niemieckie zniżają się do wysokości 20 stóp (7 metrów) i ostrzeliwują pociągi na dworcach kolejowych".

I tak dalej, i tak dalej...

Pogadanka trwała dość długo. Nadziwić się doprawdy nic możemy bezdennej głupocie propagandy niemieckiej. Przecież te wszystkie wiadomości przeznaczone są dla Anglików i dla Londyńczyków!

Bardzo jednak wielu wybitnych Niemców na kierowniczych stanowiskach w propagandzie czy gdzieindziej wierzy w te wszystkie głupstwa, bo przez radio ich nie puszczano by ku uciesze Anglików. Jeżeli tak jest istotnie, powinniśmy się raczej cieszyć, że Niemcy doszli już do tego stanu; iż wierzą we własne kłamstwa. (Dz.P.)

TAJNA RADIOSTACJA NIEMIECKA

Jeszcze do niedawna czynną była na terenie Rzeszy tajna radiostacja nadawcza, którą posługiwali się przeciwnicy reżimu hitlerowskiego. Przez zgórą półtora roku agenci "Gestapo" tropili bezskutecznie tych radiowych "dywersantów", którzy mogli dlatego tak długo wymykać się z nastawionych sidła, ponieważ, posługując się przenośną aparaturą, ukrytą sprytnie w samochodowej lodowni na wyroby masarskie, zmieniali co noc miejsce emisji. Dopiero przypadek zrzucił, że zostali wykryci w parowie górskim na pograniczu Sudetów, kiedy nie wiedząc o rozpoczęciu tam robót wojskowych; zbliżyli się do "strefy zakazanej". W walce, jaka się wywiązała nie poddali się, lecz zginęli, jak przystało na bojowników wolności. (Dz.P.)

WRONY PRYZYMAKIEM KUCHNI FRANCUSKIEJ

Według wiadomości nadeszłych z Genewy, najbardziej poszukiwanym artykułem na rynku żywnościowym nieokupowanej Francji są wrony. Cena wron szczególnie ostatnio, w wyniku dużego zapotrzebowania, znacznie wzrosła i wynosi w Grenoble 10 fr. w Lyonie 15 fr. za sztukę.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

DZIAŁANIA NAD PRZESMYKIEM KORYNCKIM

Gdzieś na Krecie 27.IV.(R) Wiadomym się stało na podstawie informacji radi niemieckiego z Aten, że w niedzielę rano po nieustannych walkach przednie straże niemieckiej dywizji pancernej dotarły do Aten, napierając na wycofujące się wojska brytyjskie. Pierwsze wkroczyły do miasta patrole motocyklistów.

Dalsze wiadomości ze źródeł amerykańskich stwierdziły, że znaczna część wojsk brytyjskich wraz z zaopatrzeniem i uzbrojeniem została szczęśliwie wyewakuowana z Grecji, celem prowadzenia dalszej walki w Północnej Afryce.

Włoska i niemiecka agencja telegraficzna podały, że niemieckie oddziały skoczków spadochronowych zostały zrzucone na przesmyk koryncki, zajęły miasto Korynt i zabezpieczyły kanał. Przednie straże oddziałów t.zw. gwardii hitlerowskiej posuwając się od zachodniej strony gór Pindu sforsowały przejście nad zatoką Patras i wkroczyły do Peloponezu.

Działania te poprzedziły operacje, przeprowadzone w sobotę. Komunikat radia ateńskiego stwierdził, że wojska brytyjskie podjęły z powodzeniem akcję, zmierzającą do opóźnienia postępu nieprzyjaciela. Wobec tego, że działania te mają jedynie na celu zyskanie przez Anglików na czasie i pozwolenie im na wycofanie się w głąb okręgu Attyckiego, akcja ta będzie krótkotrwała. Podjęta ona została po przedarciu się nieprzyjaciela przez linie pod Termopilami i dalszym ich naporze w kierunku południowo-wschodnim. Ruchy nieprzyjaciela utrudniał silny opór brytyjskich tylnych straży w kilku kolejnych punktach strategicznych. Niedzielny komunikat brytyjski stwierdza, że "W Grecji nasze wojska kontynuują swój odwrót."

Rząd grecki odbył na Krecie swe pierwsze posiedzenie, podczas którego powzięto szereg decyzji w sprawach bieżących i dotyczących zagadnień ustawodawczych.

Amerykański sekr.spr.zagr. C.Hull stwierdził, że Stany Zjedn.A.P. będą nadal uznawały rząd Jugosłowiański znajdujący się na wygnaniu oraz jego przedstawiciela w Waszyngtonie, posła Foticza. Przedstawicielom towarzystwa greckiego prez.Roosevelt oświadczył, że wierzy w ostateczne zwycięstwo sprawy greckiej i zapewnił ich, iż Grecja może liczyć na poparcie i pomoc Ameryki w osiągnięciu tego celu.

DZIAŁANIA NA GRANICY EGIPSKIEJ

Kair 27.IV.(R) Komunikat sobotni stwierdzał, że "W Libii silnym i precyzyjnym ogniem artyleryjskim rozbite zostało skupienie wojsk nieprzyjacielskich. W okolicach Sollum działalność naszych patroli i artylerii została wzmożona, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty."

Komunikat niedzielny dodaje: "W okręgu Tobruku sytuacja bez zmian. W okręgu Sollum wczoraj wieczorem nieprzyjacielskie oddziały przekroczyły granicę w kilku punktach. Nasze lekkie oddziały lotne po zostają w kontakcie z nieprzyjacielem, utrudniając jego posuwanie się."

Komentarz brytyjski zaznacza, że sytuacja w Zachodniej Pustyni, gdzie oddziały nieprzyjacielskie przekroczyły granicę w okręgu Sollum - Fort Capuzzo, jest podobna do sytuacji, jaka powstała we wrześniu ub.r. Nieprzyjacielskie oddziały zmechanizowane przekroczyły granicę i znajdując się w kontakcie z lekkimi siłami lotnymi wojsk brytyjskich. Nie ma żadnych znaków, świadczących o jakiejś masowej koncentracji wojsk włoskich, poza wzmiankowanymi pierwszymi oddziałami, ani też żadnej wzmożonej działalności lotniczej. Drugą różnicą, w porównaniu z sytuacją z września ub.r., jest to, że obecnie forteca w Tobruku znajduje się w naszych rękach i stanowi groźbę dla nieprzyjacielskich połączeń komunikacyjnych.

Obecne posuwanie się przeprowadzane jest raczej przez oddziały włoskie, niż niemieckie. Oddziały motocyklistów niemieckich nie przedstawiają szczególnego znaczenia. Nie ma żadnych oznak naporu na południe i postępy odbywają się w pasie odległym o najwyżej 25 km. od morza. Jeszcze nie jest możliwym przewidzieć, czy posuwanie się to przybierze charakter poważnego ataku, czy też nie.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano nowego ataku na Bengahazi, bombardując statki w porcie, centralę telegraficzną i Główną Kwaterę wojsk. Wzniesiono pożary i wybuchy przy molo. Ogniem karabinów maszynowych zniszczono pewną liczbę pojazdów mechanicznych i ruchomych cystern między Derna i Berka. Strącono samolot typu Me.110 pod Sollum. Wszystkie samoloty RAF-u powróciły nieuszkodzone.

Poprzedniego dnia atakowano transportowe kolumny pod El Argub, Acroma i Derna. W tygodniu kończącym

się 24 bm. stracono 24 samoloty nieprzyjacielskie w Cyrenajce, oprócz 37 niemieckich i włoskich aparatów w Grecji i wielu innych samolotów poważnie uszkodzonych i prawdopodobnie zniszczonych na innych frontach. Straty brytyjskie na całym Bliskim Wschodzie razem z Malcią i Abisynią wynoszą 21 aparatów, z których 5 pilotów uratowało życie.

ROSNACY NAPÓR NA DESSIE

Kair 27.IV.(R) Komunikaty wojenne do noszą, że "W Abisynii działania wokoło Dessie trwają w dalszym ciągu. Dokonano nowej wyrwy w pozycjach panujących nad miastem, wdzierając się od południa. W okolicy współdziałają znaczne siły powstańcze. Wojska sudańskie zajęły 24 bm fort Mota. Wzięto do niewoli 12 oficerów włoskich i kilkuset żołnierzy włoskich wojsk kolonialnych oraz zdobyto dwa działka i pewną ilość materiału wojennego. Bardziej na południe działania na wszystkich odcinkach rozwijają się pomyślnie." Niedzielny komunikat stwierdza, że "Działania na wszystkich odcinkach rozwijają się pomyślnie."

Komentarz dodaje, że pod Dessie są tylko trudności od północy, gdzie powoli można się przedzierać przez zniszczenia poczynione przez Włochów w miejscach znajdujących się pod ostrzałem. Osiągane są tam jednak dalsze postępy. RAF atakował lotnisko w Combolcia i Macaca, niszcząc dwa aparaty i uszkodzając inne. Oddziały nieprzyjacielskie pod Dzimma, Ardzio, Chilga i Behmar, na południe od jeziora Tana były ostrzeliwane i bombardowane. Nie powrócił do bazy tylko jeden myśliwiec brytyjski.

NALOTY NA PÓŁN.-WSCHODNIĄ ANGLIĘ

Londyn 26.IV.(R) Działalność niemieckiego lotnictwa nad W. Brytanią w piątek 25.IV. była nie wielka. Straty i szkody były niewielkie. Noc na sobotę przyniosła silny nalot na półn.-wschodnią część Anglii oraz naloty na małą skalę na wybrzeża Szkocji. Szkody są niewielkie, liczba jednak ofiar wśród ludności cywilnej jest dość znaczna. Zestrzelono bombowiec niemiecki.

W nocy z soboty na niedzielę odbył się silny nalot na Merseyside. W Liverpoolu wyrządzono znaczniejsze szkody i zabito trzy osoby.

Premier W. Churchill będąc onegdaj w Manchester oświadczył, że szkody wyrządziły tutaj bomby niemieckie odpłaci lotnictwo brytyjskie Niemcom w trójnasób.

NALOTY NA BERLIN, HAMBURG i. t. d.

Londyn 27.IV.(R) Lotnictwo brytyjskie wykonało szereg nalotów na miasta niemieckie, bazy i obiekty wojskowe oraz statki nieprzyjacielskie. W piątek w nocy bombardowano Berlin, Kilonię, Bremerhafen, Wilhelmshafen, Emden, Lubeke i Friedrichstadt, wyrządzając wszędzie znaczniejsze szkody. Noc z soboty na niedzielę przyniosła potężne bombardowanie Hamburga, gdzie spowodowano znaczne zniszczenie w dokach i dzielnicy przemysłowej. Ponadto rzucono większą ilość bomb na Emden, Bremerhafen i Cuxhafen.

Niedaleko Rotterdamu, -gdzie także bombardowano składy paliwa płynnego - zatopiono duży statek nieprzyjacielski, zaś w pobliżu wyspy Helgoland dwa dalsze. Niedaleko wybrzeży norweskich zatopiono również statek transportowy. Poza tym atakowano szereg obiektów wojskowych i przemysłowych w Danii i w Norwegii. W operacjach piątkowych i sobotnich Anglicy stracili łącznie 7 samolotów.

MOWY GEN. SIKORSKIEGO W AMERYCIE.

Londyn 27.IV.(Pol. Radio) Wkrótce zostanie zorganizowany pierwszy wojskowy obóz w Kanadzie, blisko granicy Stanów Zjedn. A.P.

W jednym z przygranicznych miast amerykańskich, gdzie skupionych jest około 200.000 Polaków przemawiał Gen. Sikorski z balkonu ratusza do zebranych wielkich tłumów, informując je o powstaniu pierwszego obozu Wojsk Polskich w Kanadzie i zakończył "wiecie, co będzie wówczas Waszym obowiązkiem". Gen. Sikorski przemawiał również w Chicago wobec 75 tys. osób.

OD REDAKCJI. Mimo, iż z dużym wysiłkiem doprowadziliśmy do tego, że dzieńnik nasz już o godz. 12-ej oddajemy do rąk Czytelników - z przyczyn od nas niezależnych często gazetka dochodzi do rąk Czytelników dopiero w późniejszych godzinach popołudniowych. Wobec tego ponownie prosimy, by te oddziały, które dysponują środkami lokomocji, zorganizowały odbiór gazetki wprost z Redakcji. Gazetka będzie wydawana upoważnionym przez oddziały gońcom między godz. 11 - 11.30.

Dla oddziałów, które do godz. 11.30 gazety nie pobiorą - będzie ona o godz. 12-tęj doręczana w dotychczasowy sposób.

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E
 wyświetla w poniedziałek dn. 28 bm.
 film p.t. "MAŁY, STARY NEV YORK"
 Początek przedstawienia o g. 19.15